

Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego Prowincji Chrystusa Króla, która zachęca do zaangażowania się w dzieło misyjne. Przy lekturze *Afrykańskiej Mozaiki* warto zatrzymać się na ilustracjach umieszczonych na końcu każdego rozdziału. Zostały one dopasowane w taki sposób, aby czytelnik mógł lepiej zorientować się w ich treści. Znalazły się tam nie tylko zdjęcia z Konga, ale też bilet, list czy wywiad z misjonarzem.

Pierwszy rozdział: *Ptasi Koncert zamiast budzika*, zaczyna się dość oryginalnie opisem poranka w Afryce. Jest to swego rodzaju wprowadzenie do wyprawy w okolice czynnego wulkanu w rejonie pasa Wielkiego Rowu Zachodniego. Misjonarz z wielką precyzją opisuje całą ekspedycję, w tym zjawisko wybuchu wulkanów. Czytając odnosimy wrażenie, iż jest to fragment książki popularno-naukowej. W kolejnym rozdziale pallotyń scharakteryzował współczesną kongijską rodzinę, ukazując pozycję każdego jej członka. Wiele miejsca poświęca również dzieciom. Opisuje codzienne życie i losy trzech jego małych przyjaciół: Amaniego, Josepha i Bahatiego. W trzecim rozdziale mamy okazję poznać miasto – Rutshuru, w którym ks. Marek pełnił misyjną posługę, oraz ceremonię niedzielnych Eucharystii. Uciekinierzy z Rwandy to bohaterowie czwartego rozdziału. Ks. Pasiuk opowiada o sytuacji, w której się znaleźli oraz o zagrożeniach jakie na nich czyhają. *Miejscowy koloryt* to tytuł czwartego rozdziału będącego relacją z podróży po Afryce. Poruszono też tematy rolnicze i choroby głodowej dotykającej przede wszystkim dzieci. W szóstym rozdziale autor wraca wspomnieniami do początku swojej misji. Dzieli się pierwszymi wrażeniami z ziemi afrykańskiej oraz doświadczeniami z pracy misyjnej. Wspomina tych, którzy pomogli mu odnaleźć się na

Czarnym Lądzie. Jest wśród nich postać misjonarza ks. Henryka Hosera, obecnego arcybiskupa diecezji warszawsko-praskiej. Wielokrotnie wraca wspomnieniami do Polski i rodzinnego Hodyszewa. Książkę zamyka *Refleksja Padri Marko* spisana już dwa lata po powrocie z misji. Zawiera przemyślenia dotyczące misji w Kongo oraz działalności apostolskiej ludzi świeckich we współpracy z pallotynami.

Język książki jest dość specyficzny. Mimo, iż mamy do czynienia z trzema autorami, to ks. Marek Pasiuk jest narratorem pierwszoosobowym. Wyczuwamy, które fragmenty przesiąknięte są naukowym stylem. Czytelnika może zachwycić wiele precyzyjnych opisów z przewagą użycia form przymiotnikowych. Uwagę zwrócą też słowa w języku suahili, przetłumaczone w przypisach.

Warto pokochać Afrykę – te słowa nasuwają się po lekturze *Afrykańskiej mozaiki*. Z całego serca zachęcam do sięgnięcia po tę pozycję. Jak wskazuje sam tytuł, jest mozaiką afrykańskich tematów, które tworząc całość ukazują nam zróżnicowany charakter Czarnego Kontynentu.

KAROLINA DZIEWULSKA

**Mariusz Berko**, NIEKOCHANE DZIECI BOGA, Warszawa, Oficyna Wydawnicza „VOCATIO” 2006, ss. 102.

Saramandaia to fawela w brazylijskim mieście São Salvador. Do pracy w najbardziej ubogiej, a zarazem najniebezpieczniejszej dzielnicy, wyruszył kapłan diecezji tarnowskiej – ks. Mariusz Berko. Po rocznym przygotowaniu w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie i kursie językowym w Portugalii, został posłany na

misję do Brazylii, aby pracować w zamkniętym przed innymi świecie nędzy i zbrodni. *Niekochane dzieci Boga* to zbiór listów, które pisał do Polaków w ciągu pięciu lat misyjnej posługi, będących świadectwem życia misjonarza posługującego wśród mieszkańców faweli.

Pozycja *Niekochane dzieci Boga* ukazała się w 2006 roku nakładem warszawskiej Oficyny Wydawniczej „VOCATIO”. Uwagę czytelnika przyciąga okładka, pełna zdjęć dzieci oraz kolorowy tytuł pośrodku. Całość dopełnia czarne tło, symbolizujące sytuację brazylijskich faweli. Książka składa się z pięciu rozdziałów: *Odkrywanie i zachwyt, Niekochane dzieci Boga, Brazylijskie mity, Nadzieja wbrew nadziei, Zrozumieć człowieka – zrozumieć siebie*. Rozdział trzeci podzielony jest na cztery podrozdziały: *Pilka nożna, Mamy Karnawał, Cudowne Rio, Amazonia – wypłynąć na głębię*. W przedmowie znajduje się krótkie słowo od autora, które zachęca do misyjnej przygody na łamach książki. W środku znajdziemy kilkanaście fotografii małych przyjaciół misjonarza. Na końcu, pod spisem treści, podano adres strony internetowej, źródła szerszej informacji o tej misji.

*Niekochane dzieci Boga* to książka – świadectwo, pełne refleksji i przemyśleń, oparte na opowiadaniach, w których głównymi bohaterami są mieszkańcy Saramandaii. Na początku autora szokuje otaczająca rzeczywistość – dziwią zasady ruchu drogowego, celebrowanie świąt, przeraża niekiedy nieznaną wiary oraz warunki, w jakich żyją ludzie. Ich domy są prowizoryczne, brakuje jedzenia. Mieszkańcy faweli nie znają współczesnego świata, nie mają dostępu do prądu, ich życie toczy się innym rytmem, czas płynie inaczej – dzień rozpoczyna się wschodem słońca, a kończy jego zachodem, zegarek nikomu nie jest potrzebny. Jedyną rzeczą, jaką każdy

posiada, a która daje poczucie „bezpieczeństwa” i zarazem jest przyczyną tysięcy nieszczęść jest broń. Dla ks. Berko wszystko jest tu nowe, odmienne i mało znane. W miarę lektury czytelnik stopniowo może poczuć zmieniający się punkt widzenia autora – od fascynacji czy zdziwienia do oswojenia się ze światem, w którym żyje. Przyzwyczał się do ludzi, którzy go otaczają, darzą sympatią i którym wiele zawdzięcza.

Autor najwięcej miejsca poświęca dzieciom. Pozwala poznać fragment rzeczywistości, w której żyją: często zaniedbane, nieuczesane, w podartych ubraniach pracują, aby utrzymać nie tylko siebie, lecz przede wszystkim swoją mamę, tatę (często alkoholika) i rodzeństwo. Nie chodzą do szkoły, rodziców bowiem na nią nie stać. Czarę ubóstwa dopełnia brak miłości, odrzucenie i przemoc. A jednak, mimo to, ich buzie są roześmiane, radosne i przyjazne. Autor porównuje je do dzieci w Polsce, które w zasadzie mają wszystko: rodziców, dom, nie wiedzą co to głód i są otoczone miłością najbliższych. Książka pokazuje, że radość dzieci z Brazylii jest inna, może bardziej szczerą.

Pozycja zawiera w sobie elementy przewodnika, które pozwalają poszerzyć wiedzę o geografii regionu, kulturze, obyczajach i tradycjach Brazylijczyków. Szczegółowo opisuje Rio de Janeiro, miasto znane turystom z karnawału, gór i urokliwych plaż i oprowadza czytelnika po najpiękniejszych zakątkach miasta. Brazylijczycy są narodem, którego przodkami byli Indianie, kolonizatorzy Portugalczków, oraz niewolnicy przywiezieni z Afryki, a także emigranci z Europy. Nie mają oni swoich tradycji czy obyczajów. Nic dziwnego, że święta, które obchodzą pochodzą z różnych stron świata. Spośród innych narodów wyróżnia ich karnawał oraz zamiłowanie do sportu. Jak zauważył

ks. Berko cały naród jednoczy piłka nożna. Opowiada o mistrzostwach i ważniejszych meczach, gdy cały kraj przybiera żółto-zielone barwy. Misjonarz posuwa się wręcz do stwierdzenia, że futbol to największa religia Brazylii. Jej wyznawcy modlą się o zwycięstwo, świętują je, a kiedy przyjdzie porażka, niekiedy nawet popełniają samobójstwo.

W zbiorze listów wyczuć można tęsknotę autora do Ojczyzny. Ksiądz Berko odwołuje się do historii Polski, do utworów znanych poetów i słynnych piosenek. Kilkakrotnie przytacza wiersze ks. Twardowskiego. Stanowią one niekiedy tło do rozważań o brazylijskich fawelach. Wielokrotnie porównuje sytuację Saramandai do rodzimej diecezji tarnowskiej. Częstokroć wraca wspomnieniami do polskich tradycji i obyczajów. Zachęca Polaków do ich kultywowania. Uważa, że nie mamy się czego wstydzić. Jak sam przyznaje, docenił to wszystko dopiero, kiedy wyjechał na misję.

Od opisu Bożego Narodzenia w najbardziej biedniejszej dzielnicy autor przechodzi do podsumowania, które składa się z dwóch części. Pierwszą są pytania, które misjonarz zadaje sobie samemu, stanowiące swoisty rachunek sumienia, rozliczenie z pracy misyjnej. Nie pozostawia ich bez odpowiedzi. Część druga zaczyna się od wcześniej zamieszczonej dedykacji, po czym przechodzi do podziękowań skierowanych do Boga za to, co się wydarzyło. Ksiądz Mariusz Berko swoją opowieść *Niekochane dzieci Boga* skonstruował w taki sposób, aby polski czytelnik mógł przy okazji spojrzeć na swoje życie z perspektywy brazylijskich faweli.

KAROLINA DZIEWULSKA

**Franciszek Jabłoński**, BŁOGOSŁAWIONE STOPY GŁOSZĄCYCH DOBRĄ NOWINĘ. ŚWIĘTOWOJCIECHOWI MISJONARZE, Warszawa Wydawnictwo UKSW 2007, ss. 582.

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie ukazała się imponująca monografia, bo licząca 582 strony, autorstwa ks. dra Franciszka Jabłońskiego. Zawiera poczet misjonarzy Archidiecezji Gnieźnieńskiej, którzy kiedyś pracowali bądź też nadal pracują na misjach. Wspomniane opracowanie nosi znamienity i niezmiernie trafny tytuł: *Błogosławione stopy głoszących Dobrą Nowinę. Świętowojciechowi Misjonarze*. Są to bowiem rzeczywiście ludzie, których stopy jakże często musiały lub nadal muszą przemierzać dziesiątki kilometrów, aby móc doprowadzić ich do tych, którym mają przepowiadać Chrystusową Ewangelię. Opisana w książce grupa misjonarzy należy do jednej rodziny, już nie tylko misyjnej, ale także Świętowojciechowej, od kiedy papież Jan Paweł II w 1997 roku, podczas pielgrzymki do Gniezna na 1000-lecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, wręczył udającym się na misję krzyże – znaki ich misyjnej posługi. W tym momencie powstała wielka rodzina misjonarzy, którym właśnie patronuje św. Wojciech, każdego też roku, podczas uroczystości odpustowych w Gnieźnie ku czci świętego, nowi misjonarze odbierają krzyże misyjne.

Książka ks. Jabłońskiego ma siedem części. W pierwszej znalazły się słowa biskupów pełniących obecnie posługę w Kościele Gnieźnieńskim oraz arcybiskupa Henryka Hosera – sekretarza pomocniczego Kongregacji Ewangelizowania Narodów (obecnie abp diecezji warszawsko-